

KONTRASTY

KOALIZJA

6

E. BERBERYUSZ S. M. JANKOWSKI

M. MOŃKO A. W. PAWLUCZUK

L. ŚCIBOR – RYLSKI: Głosy

WACŁAW SZCZEPAŃSKI:

Targowica techniki

JOLANTA KULIGOWS-

KA-ROSZAK MICHAŁ

JAGODZIŃSKI:

Ojciec nasz,

któryś

jest

Czerwiec 1981

| | | |
|--|------------------------------------|--------|
| ZBIGNIEW BAUER | Temat miesiąca Czerwiec 1976 | 2 3 |
| ANDRZEJ W. PAWLUCZUK | Każdy się bał | 4 |
| LECH ŚCIBOR – RYLSKI | Chłopski Wałęsa | 6 |
| EWA BERBERYUSZ | Przetaczanie kamienia | 8 |
| MICHAŁ MOŃKO | Z ławeczki na mównicę | 11 |
| STANISŁAW M. JANKOWSKI | Nie tylko w Myślenicach | 13 |
| MICHAŁ MOŃKO | Komu do śmiechu | 15 |
| WACŁAW SZCZEPAŃSKI | Targowica techniki | 17 |
| KRYSTYNA KURCZAB | Zasłona dymna | 24 |
| KAZIMIERZ SIEMIENIAKO | Siedem pięt niezgody | 30 |
| BARBARA KRZYSZKOWSKA | Ile kosztuje człowiek | 33 |
| JOLANTA KULIGOWSKA – ROSZAK, MICHAŁ JAGODZIŃSKI | Ojciec nasz, któryś jest | 36 |
| JANUSZ ROSZKO | Ostatni rycerz Europy | 39 |
| STANISŁAW DZIECHCIARUK | O myśleniu magicznym | 41 |
| KRYSTYNA GOLDBERGOWA | Najpiękniejsze książki roku 1980 | 43 |
| | Kwiecień 1981 | 44 |
| | Zamach | 45 |
| ANTONI SODUŁA | Dwa sezony białostockiej sceny | 46 |
| RYSZARD CIEMIŃSKI | Sztuka wywiadu czy sztuka rozmowy? | 47 |

Zdjęcie na okładce: PIOTR SAWICKI

REDAGUJE ZESPOŁ: Zbigniew Bauer (redaktor naczelny), Ireneusz Choroszuca (sekretarz redakcji), Tadeusz Gajl (redaktor graficzny), Ewa Krzemińska (redaktor techniczny), Janusz Niczyporowicz, Andrzej W. Pawluczuk (zastępca redaktora naczelnego), Piotr Sawicki (fotoreporter), Kazimierz Siemieniako.

STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Ewa Berberyusz, Ryszard Ciemiński, Stanisław Dziechciaruk, Krystyna Goldbergowa, Stefan Kozicki, Barbara Krzyszkowska, Jerzy Łojek, Sławomir Magala, Michał Mońko, Marek Pieczara, Janusz Roszko, Aleksander Rowiński, Antoni Soduła, Teresa Torafska, Aleksandra Ziółkowska.

Targowica TECHNIKI

Wacław Szczepański

Gdy kilka miesięcy temu Polska Kronika Filmowa przypominała sylwetkę konstruktora komputerów, który po przegranej batalii zajął się hodowlą świń, na łamy prasy powróciła tzw. sprawa Karpińskiego i jego genialnego „dziecka”: minikomputera K-202. Ale teraz, po dziewięciu latach, o tym urządzeniu można już mówić tylko z goryczą, bo w technice elektronicznej taki okres to cała epoka. Wszelkie nadzieje związane z produkcją tego urządzenia przez rodziny przemysł — przepadły bezpowrotnie.

O tę maszynę, o możliwość intratnej dla Polski produkcji walczył jej twórca. Przegrał, bo przegrać musiał. Minikomputer K-202 miał służyć rozwojowi naszej informatyki, dać krajowi niedrogie, nowoczesne i uniwersalne urządzenie. Jednocześnie produkcja K-202 w Polsce dźwignęłaby niewątpliwie przemysł informatyczny i elektroniczny. Do tego nie dopuszczono.

Dzisiaj informatyka w kraju nie przynosi praktycznych efektów. A przemysł? Wyprodukowanie układu scalonego średniej integracji kosztuje nas około 500 zł, a taki sam element na rynku amerykańskim wart jest pół dolara. Jeszcze przeraźliwiej wygląda nasze zapóźnienie w produkcji układów o wyższej skali integracji: koszty własne polskiego wyrobu kształtują się w okolicy 5 tys. zł, a w USA można kupić taki układ za 1—1,5 dolara! O różnicach jakościowych lepiej nie wspominać.

Tyle już w naszym kraju namarnowano dobra wszelakiego, tyle ludzkiej inicjatywy zniszczono, że o jeszcze jednym przypadku błędnych decyzji trudno mówić bez znużenia. Tym razem jednak nie o błędy chodziło. Włęcz o co?

DOMNIEMANIE PIERWSZE: KONSTRUKCJA BYŁA NIEZBYT UDANA I NIEOPŁACALNA

Po Targach Poznańskich w 1971 r., w środowisku informatyków zbliżonych do Elwro, rozeszła się wieść, że K-202 to zwyczajna błąka. To, co pokazano w Poznaniu, to atrapa, do której zrzęcznie doprowadzono kablem energią elektryczną.

Na naradach w Komitecie Centralnym stwierdzano serio: „W ogóle nie ma takiej maszyny!” Ekspert przysięgał, że w polską obudowę wmontowano amerykański komputer; dyrektor zapewniał, że działa wyłącznie program sterujący mruganiem lampek...

Na spotkaniu z Jackiem Karpińskim w Klubie Studentów Politechniki Warszawskiej „Remont”, w lutym tego roku, podczas próby wyjaśnienia, jak doszło do likwidacji produkcji komputera K-202, jedyną osobą, która z pewną zerkawą wyrażała się o jakości konstrukcji i wyjątkowych zdolnościach jej autora był prof. Andrzej Janicki, obecnie dyrektor naukowy Zjednoczenia Mera. Ież warte są zastrzeżenia profesora? Jest to iście genialny naukowiec, który potrafi wydać opinie zatwierdzającą produkcję innego minikomputera: Odry-1325; tylko na podstawie oglądu jego

makiety (sic!) Zagadnięty o to publicznie stwierdza: „Zaopiniowałem «Odrę», jako lepszą, zgodnie ze swoim przekonaniem, a byłem przewodniczącym komisji, miałem prawo”.

O jakości kwalifikacji prof. Janickiego świadczyć może opinia, jaką mu wystawił D. H. Lord, jeden z dyrektorów angielskiej firmy Data Loop, która była zaangażowana w produkcję K-202. Podczas jednej z licznych wizyt konsultacyjnych między stroną polską (Metronex) i Data Loop, do Wielkiej Brytanii przybył z delegacją dr Andrzej Janicki. D. H. Lord dzieląc się wrażeniami z pobytu Polaków, w liście do przyjaciela (z dn. 6.08.1972 r.) stwierdza:

„(...) dr Janicki, który dwa miesiące temu został dyrektorem (naukowym — przyp. W.S.) Instytutu Maszyn Matematycznych (w którym Karpiński inicjował produkcję K-202 — przyp. W.S.) przejął funkcję »parasola« nad K-202, (...) jest krótko w IMM i zbyt słabo orientuje się w sprawie K-202, aby nasze spotkanie mogło być konstruktywne, a przecież nie było ono pomyślane, jako kursy szkoleniowe dla nowej kadry kierowniczej.”

Tak przedstawia się wiarygodność kwalifikacji prof. Janickiego. W istocie, „konkurencyjny” minikomputer Odra-1325, jak wyraził się jeden z uczestników spotkania w „Remoncie”; „(...) jest pospiesznie skleconym tworem z podzespołów Odry-1305, nie odpowiadającym parametrom nowoczesnej maszyny cyfrowej.”

Wróćmy do opinii o komputerze K-202. Wśród 10 najważniejszych wydarzeń nauki i techniki polskiej w 1970 r. „Trybuna Ludu” wymienia: „Pierwszy polski minikomputer K-202, zaprojektowany przez inż. Jacka Karpińskiego, który wraz z zespołem współpracowników w Zakładzie Wytwórczych Przyrządów Pomiarowych Era w Warszawie rozpoczął pracę nad zbudowaniem pierwszego egzemplarza. (...) W ocenie ekspertów, polska konstrukcja dorównuje najbardziej zaawansowanym modelom amerykańskim, brytyjskim i francuskim.”

Andrzej Zwanecki pisze w „Przeglądzie Technicznym” z 22.02.81 r.:

„Drugi prototyp K-202, wykonany w ciągu 6 tygodni, wystawiono tymczasem na targach w Poznaniu w 1971 roku. Ponieważ na tych samych targach wystawiona była Odra-1325 produkcji Elwro, wielu dziennikarzy i fachowców zaczęło porównywać ze sobą oba komputery. Jednostka centralna K-202 mieściła się na biurku, Odra-1325 była wielkości dużej szafy. K-202 nie wymagał klimatyzacji, był nieważliwy na wstrząsy i dawał się łatwo uruchomić. Tych zalet nie miała »Odra«. K-202, dysponujący zdolnością dokonywania miliona operacji na sekundę, był 5 razy szybszy od »Odry«. Przy podobnym zestawie urządzeń zewnętrznych K-202 kosztował 6 milionów, »Odra« — 20 milionów złotych (klimatyzacja wymagała dodatkowych inwestycji rzędu 20—30 tys. dolarów). »Odra« była zawodna, podczas gdy producent minikomputera dawał na K-202 pięcioletnią gwarancję.”

Minikomputer K-202 zrobił furorę na targach w Poznaniu. Stoisko, na którym wystawiano maszynę, odwiedził Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz. Przywódcy partii i kraju złożyli konstruktorowi serdeczne gratulacje, a Gierek spędził na rozmowie z Karpińskim kwadrans.

W październiku 1971 r. Pracownia Prognoz Rozwoju, Ośrodek Badawczo-Rozwojowego Informatyki opublikowała raport, w którym czytamy:

„(...) Było poważną szkoda, że Polska nie wystąpiła na teże wystawie (wystawa sprzętu informatycznego i organizacyjnego w Paryżu — przyp. W.S.) z aktualnym prototypem K-202, ponieważ — co zostanie przedstawione — możliwości ekspansji tej maszyny przewyższają najkorzy-

KORESPONDENCJA

TARGOWICA TECHNIKI

Szanowny Panie Redaktorze!

Piszę do Pana w związku z artykułem Wacława Szczepańskiego pt. „Targowica techniki” zamieszczonym w numerze 6 Waszego pisma.

Treść tego artykułu i forma wypowiedzi autora tendencyjnie mijają się z prawdą. Rozważmy chociażby fragmenty, w których mowa jest o samych minikomputerze K-202 i sposobach dokonywania jego ocen. Jak wiadomo, minikomputer K-202 miał być produktem głównie eksportowym. Pisanie o tym niedawno w „Życiu Warszawy” i „Przeglądzie Technicznym” H. Piłko oraz A. Ziąja. Nie pozostawiał co do tego żadnych wątpliwości pięcioletni program produkcji przemysłu komputerowego, sformułowany w 1971 roku przez Komisję powołaną zarządzeniem ówczesnego Komitetu Nauki i Techniki i inne dokumenty. W programie, niezależnie od K-202 występowały komputery ODRA i RIAD oraz tzw. automaty rachunkowe. Nie było mowy o przeciwdstawianiu sobie tych konstrukcji. Wszystkie one miały odegrać określone role w eksporcie i zastosowaniach.

Oceny techniczne wymienionych komputerów dokonywane były niezależnie od siebie i zgodnie z dobrym obyczajem badań kwalifikacyjnych.

Pełne protokoły z badań wraz z wnioskami są dostępne.

Przypisywanie mi dokonania oceny porównawczej K-202 i ODRA 1325 i opinii o lepszości tej ostatniej jest zwykłym pomówieniem. Takim samym zresztą jak i w innych fragmentach artykułu redaktora W. Szczepańskiego. Warto wspomnieć, że po ukazaniu się pierwszej informacji prasowej ze spotkania w „Remoncie”, przewodniczącemu tego spotkania doktorowi W. Staniszkisowi zostały listownie wskazane przeznaczenia mojej wypowiedzi, jakie pojawiły się w relacjach sprawozdawcy. Przewodniczący potwierdził niezgodność tych relacji z rzeczywistością.

Zdziwienie wywołuje fakt, że pomimo pojawienia się artykułów niejednostronnie naświetlających problem K-202, jak na przykład wyżej wspomniane, redaktor W. Szczepański nie bierze ich pod uwagę. Szkoda,

bo wtedy w zupełnie innym świetle stałyby także wiarygodność opinii D.H. Lorda z firmy Data-Loop o kierownictwie Instytutu Maszyn Matematycznych, w którym Jacek Karpiński został dyrektorem Zakładu Doświadczalnego przygotowującego produkcję K-202 w ramach kontraktu z tą firmą.

W przekonaniu, że redakcja „Kontrastów” przykłada wagę do rzetelności swego zawodu i zwykłej uczciwości dziennikarskiej, o której zwłaszcza ostatnio tak wiele się mówi, oczekuję satysfakcji i proszę o opublikowanie mojego listu.

Z poważaniem
prof. dr hab. inż. Andrzej Janicki
Warszawa

P.S. W załączeniu przesyłam kserokopie artykułów H. Piłki i A. Ziąja do dyspozycji redaktora W. Szczepańskiego.

CZERWIEC 1976

Z zadowoleniem przeczytałem w tegorocznym 6 numerze „Kontrastów” artykuł „Czerwiec 1976”. Jednocześnie uważam, że powinniście zamieścić również artykuł na temat poznańskiego czerwca 1956 r. Był to przecież pierwszy zryw naszej klasy robotniczej, która do rozmowy z ludem chciała zmusić „władzę ludu”. Jestem białostoczaninem — pochodzę bowiem z Czarnej Białostockiej. Wtedy byłem w Poznaniu na II roku studiów rolniczych. Jeżeli młodzież ma znać historię — pomóżmy jej. Wszakże nasza samowiedza narodowa wymaga od nas, abyśmy byli uczciwi wobec siebie. W telewizji widział Pan zapewne te pół miliona osób na placu przed Uniwersytetem im. A. damy Mickiewicza. Jeżeli wtedy, ćwierć wieku temu, nie potrafiliśmy poprzec czynnie poznaniaków — oddajmy im chociaż część naszego długu, bo to są wspaniali ludzie. Nie wiem czy Pan wie, że za czasów zaborów w Wielkopolsce znalazło schronienie b. dużo osób z Białostoczczyzny, prześladowanych przez władzę carską?

Jestem stałym czytelnikiem „Kontrastów” — tego naprawdę ciekawego miesięcznika!

byłbym szczerze kontent, gdyby sprawa o którą proszę została pomyślnie załatwiona.

Łączę wyrazy szacunku
Krzysztof Włodek
Słupsk

P.S. Byłem na obchodach w Poznaniu i z zadowoleniem odnalazłem pod tablicą pamiątkową u bramy „Cegielskiego” wieniec od suwalskiej „Solidarności”.

CZERWIEC 1981

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Mońkach zawiadamia, że w nr 8 „Kontrastów” w dziale „Kronika. Czerwiec 1981” została podana informacja o przekazaniu powierzchni lokalowej naszej bibliotece w budynku Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Mońkach. Z przykrością stwierdzamy, że jest to informacja niezgodna z rzeczywistością. Biblioteka nie uzyskała żadnych pomieszczeń w tym budynku.

Dyrektor Biblioteki
mgr I. Antonowicz

Od redakcji: Informację tę zaczerpnęliśmy z „Gazety Współczesnej”.

JAZDA BEZ SZKOŁY

Do mojej recenzji pt. „Jazda bez szkoły” chochlik w dwóch miejscach dodał kilka literek, a w dwóch ukradł po jednym wyrazie i krytyka wystawił na krytykę, a ten nie lubi różgi, gdy nie zasiążył. Zdania: „Ponad pół tony doskonałej żubrzej pieczeni» wcale nie »trafiało na stoły oficjalnych delegacji». Przekazywano je do spółdzielni »Las»,» winny brzmieć: „Ponad pół tony doskonałej żubrzej pieczeni» wcale nie »trafiło na stoły oficjalnych delegacji». Przekazano je do spółdzielni »Las.» Zdanie: „Halina B. — bo o niej pisze Huzik» winno brzmieć: „Halina B. — bo chyba o niej pisze Huzik». W Zwierzyńcu koło Białowieży mieści się Ośrodek Hodowli Rzadkich Zwierząt, a nie „Ośrodek Zwierząt Rzadkich”.

Marek Kusiba

REDAGUJE ZESPÓŁ:

11/159/82

STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ:

Zbigniew Bauer (redaktor naczelny), Ireneusz Choroszuca (sekretarz redakcji), Tadeusz Gajl (redaktor graficzny), Ewa Krzezińska (redaktor techniczny), Barbara Krzyszkowska, Janusz Niczyporowicz, Andrzej W. Pawluczuk (zastępca redaktora naczelnego), Piotr Sawicki (fotoreporter) Kazimierz Siemieniako, Ewa Berberysz, Ryszard Ciemiński, Stanisław Dziechciaruk, Krystyna Goldbergowa, Stefan Kozicki, Jerzy Łojek, Sławomir Magala, Michał Mońko, Marek Pieczara, Janusz Roszko, Aleksander Rowiński, Antoni Soduła, Wacław Szczepański, Teresa Torańska, Aleksandra Ziółkowska.

KONTRASTY — miesięcznik RSW „Prasa—Książka—Ruch”. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe w Białymstoku. Adres Redakcji: 15-950 Białystok, ul. Wesolowskiego 1, telefon centrali: 2-32-41. Telefon redaktora naczelnego: 2-30-37. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów. Cena prenumeraty rocznej — 144 zł. Wpłaty na prenumeratę zbiorową należy dokonać w placówkach RSW „Prasa—Książka—Ruch” lub w urzędach pocztowych. Prenumeratę indywidualną należy zamówić w urzędach pocztowych. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa—Książka—Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201045-139-11. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji w zakładów pracy: Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nakład 11 000 egz. Numer indeksu 36 274. PL ISSN 0137-7655 Zam. 1459 * A-3.